

PRO, HYPNOCIL

nie wiem czemu
jak co dlaczego
może daleko
ze ciągnie do złego
jak swój do złego
nadano genom
pali jak jabanero
a idź ty cholero
upadły angelo
giną w piekle
tango moreno
basy i blasty mi tłuką po ścianach
wibracje by było..

to hipno /3x
syf
szybko /3x
daj go mi
popiję go whisky, to makabry styl
to hipno /3x
styl
szybko /3x
daj go mi
stan insomni
padły demony
to hipno /3x
syf
szybko /3x
daj go mi
popiję go whisky, to makabry styl
to hipno /3x
styl
szybko /3x
daj go mi
stan insomni
padły demony

mam jazdy jak każdy
nie nikną te jazdy
zalany wódką
jak benzyna stary gaźnik
niewyrównane sprawy
wyrównam na tej płycie
jestem tak zezebany życiem, że nie uwierzycie

o czym kur* w końcu ten track
o tym że kur* nie mogę spać
boje się spać
snom mówię pas
to klei się do mnie jak
to co tam siedzi i gniecie mi kark
to suma zła
nazywam biesy
mój makiawelizm nie Makiwvelli
me błędy i krędy i wszelakie grzechy
nie będę nawijać o kosach i gnatach
skoro tu wcale z tym w łapach nie latam
czasami trasa gdy zmiata przed snem
siadam na moto jak Jony Blaze
żeruję nocą jak nietoperz
ogarnia strach, zapasa zmierzch
bo pora nas sen
nie w zamianę seks
i zbijanie w kolejny tekst

spokojnie, powoli robi się jasno
znikający księżyc puszcza do mnie oczko
wiec utnę sobie ...
leci powieka i
W polskim zwyczaju zwyczajna drzemka
W moim zwyczaju łowy za dnia